

JÓZEF KOŻUCHOWSKI

(Elbląg)

KLASYCZNA KONCEPCJA DOBRA.

**Dyskusja Josefa Piepera z etyką nowożytną
(Kant, Sartre, Camus)**

Im coś jest lepsze, tym szerzej udziela swej dobroci.
Św. Tomasz z Akwinu¹

Problematyka dobra nigdy nie przestanie nas nurtować, jako że należy ona do najważniejszych zagadnień nie tylko filozoficznych, ale również egzystencjalnych. Wskazane byłoby więc zapoznanie się z nieznanym szerzej w polskiej literaturze filozoficznej ujęciem Josefa Piepera – wybitnego współczesnego filozofa niemieckiego i najbardziej uznanego w XX wieku w Niemczech interpretatora klasycznej doktryny świętego Tomasza z Akwinu. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza przedstawiona przez Piepera wykładnia tej problematyki w aspekcie najbardziej fundamentalnym, to jest ontycznym, a także podkreślenie, że istnieje ścisły i wewnętrzny związek pomiędzy tak widzianym dobrem a dobrem moralnym.

Wbrew tendencji w etyce nowożytnej Pieper przypomina i akcentuje za świętym Tomaszem, że byt i rzeczywistość musi stanowić fundament oraz źródło powinności i dobra o charakterze etycznym, jeśli chcemy uniknąć negatywnych konsekwencji egzystencjalnych. Już w swoim pierwszym dziele Josef Pieper pisał o konieczności okazywania respektu dla takiej zależności.

¹ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa filozoficzna (contra gentiles)*, przekład z wydania łacińskiego dokonanego na polecenie papieża Leona XIII, nakładem „Wiadomości Katolickich”, Kraków 1935, ks. III, rozdz. XXIV, s. 58.

Każda powinność ma uzasadnienie w bycie. Rzeczywistość jest fundamentem etyki. Dobro jest zgodnością z rzeczywistością. Kto chce poznać i czynić dobro, musi zwrócić swój wzrok na realny świat bytu. Nie na własne poglądy, nie na swoje sumienie, nie na samowolnie wyznaczone ideały czy wzory. Musi abstrahować od własnego działania i zwrócić się ku rzeczywistości².

1. DOBRO W SENSIE ONTYCZNYM

Chcąc bardziej szczegółowo zająć się zagadnieniem dobra w sensie ontycznym, należy rozważyć każdy z jego pięciu aspektów.

1.1. CO OZNACZA TEZA, ŻE WSZELKI BYT JEST DOBRY?

Byt demonów także jest dobry.
Św. Tomasz z Akwinu³

Zasadniczo, jak podkreśla Josef Pieper, współlistnieją ze sobą dwie rzeczywistości: dobro i zło. Świat jest tak skonstruowany, że *bonum* i *malum* łączą się w nim i mieszają. Można jednak napotkać realność nienaznaczoną takim powiązaniem, w którym dobro i zło dochodzą do głosu jednocześnie. Otóż dostrzega się dobro niez mieszane ze złem. Na jakiej podstawie tak się dzieje? Dobro *per definitionem* oznacza byt – tam gdzie jest byt, znajduje się dobro; nie istnieje byt, który nie byłby dobrem⁴.

W tym kontekście bardziej zrozumiała staje się teza świętego Tomasza z Akwinu: „wszelki byt jest dobrem”, która oznacza ni mniej, ni więcej, że byt i dobro są zamienne⁵. Teza ta tylko z pozoru wydaje się oczywista⁶, a tak naprawdę zawiera bogate treści, które jest

² J. Pieper, *Werke in acht Bänden*, hrsg. von B. Wald, Bd. 5, Hamburg 1997, s. 48.

³ Cyt. za: J. Pieper, *Über das Gute und das Böse. Vier Vorlesungen (Thomas Interpretationen)* [w:] J. Pieper, *Darstellungen und Interpretationen: Thomas von Aquin und Scholastik*, hrsg. von B. Wald, Bd. 2, Felix Meiner Verlag, Hamburg 2001, s. 2; Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 5: *Aniłowicie. Świat widzialny*, zag. 63, art. 4, przełożył i objaśnieniami zaopatrzył o. P. Belch, „Veritas”, Londyn 1979, s. 61.

⁴ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 2; Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, przeł. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, t. 2, kwestia 21, odp., Wydawnictwo Antyk, Kęty 1998, s. 167.

⁵ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej*, przeł. Z. Włodek, W. Zega, t. 2, rozdz. 3, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2007, s. 24.

⁶ Sformułowanie „byt i dobro są zamienne” oznacza, że zamiast pojęcia „dobro” można używać słowa „byt”, a w miejsce terminu „byt” – określenia „dobro”. Byt

w stanie uchwycić jedynie ten, kto odczytuje jej znaczenie, opierając się na wykładni doktryny Akwinaty. Nie chodzi zatem o to, że ten lub ów byt jest dobry, ponieważ okazał się użyteczny, podoba się albo będzie przydatny do czegoś innego. Teza, zgodnie z którą wszelki byt jest dobry, akcentuje również coś innego niż myśl, że temu lub owemu bytowi – oprócz tego, że istnieje – przysługuje jeszcze kwalifikacja bycia dobrym. Święty Tomasz wskazuje właściwy (fundamentalny) powód nazywania rzeczy dobrymi, stwierdzając, iż w naturze bytu tkwi podstawa pozwalająca nazywać go dobrym – byt jest dobry przez to, że istnieje⁷. W rezultacie wszystko, co istnieje, jest dobrem, jako że nie istnieje nic, czego nie ma. Zgodnie z tym tokiem myślenia Akwinata posunął się nawet do kontrowersyjnego sformułowania: byt demonów także jest dobry, a każdy grzech zawiera coś dobrego⁸. A zatem czynnikiem rozstrzygającym jest samo istnienie. Dlatego też święty Tomasz w *Summa contra gentiles* konstatuje: wszystko, co istnieje, niezależnie od tego, w jaki sposób istnieje, jest dobre⁹.

1.2. JAK NALEŻY ROZUMIEĆ POJĘCIE „DOBRY”?

Niewątpliwie wyjaśnienie twierdzenia „wszelki byt jest dobry” okaże się pełniejsze, gdy odpowiemy na pytanie, co oznacza tu określenie „dobry”. Jak słusznie podkreśla Pieper, święty Tomasz w *Quaestiones disputatae de veritate* nazywa dobrym wszelki byt, w który wpisana jest relacja do czegoś innego¹⁰. Podobnie rzecz się ma z *transcend-*

jest dobrem, ponieważ istnieje, a dobro jawi się zawsze jako byt, czyli coś realnie istniejącego.

⁷ Jak podkreśla święty Tomasz, każdy byt jest dobry już z tej racji, że posiada istnienie. Niemniej jednak w wypadku niektórych stworzeń trzeba jeszcze uwzględnić inne powody dobra. U człowieka będą to na przykład właściwości lub nabyte sprawności (cnoty). Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 2, kwestia 21, odp., s. 167.

⁸ Byt demonów jest dobrem, ponieważ wszystko, co istnieje, jawi się jako dobro. Wątpliwe natomiast i szkodliwe dla człowieka jest funkcjonowanie szatana. Podobnie działanie człowieka rozpatrywane samo w sobie jest dobre. Tylko źle użyte – gdy powoduje zło – staje się grzeszne.

⁹ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 4. Święty Tomasz wyraża tę myśl również nie wprost, gdy pisze, że każde stworzenie jest dobre, o ile istnieje. Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles*, t. 3, rozdz. XX, s. 61.

¹⁰ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 4. Święty Tomasz pisze: „Każdą rzecz rozważaną w znaczeniu bezwzględnym nazywamy bytem, dobrem zaś nazywamy ją w odniesieniu do czegoś innego”. Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 2, kwestia 21, art. 5, s. 180.

dentale prawda, gdy orzekamy: byt jest prawdą. Zawarta w pojęciach „dobroć bytu” i „prawda bytu” relacja zmierza do wnętrza drugiego jestestwa. Jeśli zatem mówimy, iż to drzewo jest prawdą, a ten kryształ jawi się jako dobry, stwierdzamy tym samym, że istnieje istota (ktoś, jakiś podmiot), z którą nawiązuje się taka relacja, że zarówno drzewo, jak i kryształ angażują jej wnętrze i centrum bytowe (w jakiś sposób ich dotykają, nie są wobec nich obojętne).

Chcąc bliżej naświetlić tę kwestię, powiemy: prawdę danej rzeczy, na przykład drzewa i wszelkiego rodzaju bytu, należy rozumieć tak, że to drzewo i każdy inny rodzaj bytu pozostaje w jakiejś relacji do poznającego, natomiast dobro tego kryształu, czy też pozostałych form bytowania, polega na tym, że formy te zawierają w sobie i w swoim wnętrzu odniesienie do chcącego (miłującego człowieka). A zatem pierwsza odpowiedź na pytanie o znaczenie pojęcia „dobry” w tezie „każdy byt jest dobry” (jakkolwiek nie jest to jeszcze żadna definicja) brzmi: być dobrym to nic innego, jak być odpowiednim do woli chcącego, a to oznacza tyle, co być chcianym, czyli miłowanym, ponieważ zasadniczą postacią chcenia jest miłość, miłująca afirmacja¹¹. Jak twierdzi święty Tomasz z Akwinu, „Miłość jest pryncypium (przyczyną) wszelkich poruszeń woli, początkiem i wewnętrznym ich źródłem”¹².

1.3. OSTATECZNA WYKŁADNIA TEZY, ŻE WSZELKI BYT JEST DOBRY

Jeżeli, jak podkreśla Pieper, bycie dobrym oznacza bycie chcianym (miłowanym), to stwierdzenie, że wszelki byt jest dobry, należy rozumieć w taki sposób, iż każdy rodzaj bytu jest afirmowany i wszystko, co istnieje, jest kochane. Święty Tomasz z Akwinu wypowiada się jednak jeszcze radykalniej: z tego samego powodu, z którego rzeczy istnieją, są także dobre¹³. Nie jest tak, że rzeczy istniejące, będąc czymś określonym, na przykład drzewem, kwiatem, kryształem, oprócz tego są również dobre z racji szczególnego piękna, użyteczności, przydatności jako kwiat, drzewo, kryształ. Byt sam bowiem ma charakter dobra już z tego tylko powodu, że posiada istnienie¹⁴. Innymi słowy, nie przez

¹¹ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 6–7.

¹² Tamże, s. 7.

¹³ Tamże, s. 8–9. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 2: *O Bogu*, cz. II (1, 13–26), zag. 20, art. 2, s. 160.

¹⁴ Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, kwestia 21, art. 2, odp., s. 167.

bycie drzewem, kwiatem, kryształem rzeczy są dobre, lecz przez swój rzeczywisty byt. To na podstawie rzeczywistego bytu są chciane, afirmowane, kochane¹⁵. Na tym właśnie byciu chcianym, afirmowanym, kochanym polega rzeczywisty byt rzeczy.

Powoływanie do istnienia zaprojektowanych istot staje się faktem w wyniku stwórczego chcenia i miłowania. Owszem, poznanie Boże stwarza byt, ponieważ rzeczy są tym, czym są, poprzez to, że poznaje je Bóg¹⁶. Niemniej jednak – podkreśla święty Tomasz w *Sumie teologicznej* – stwórcze jest także Boskie chcenie i miłowanie. „Wola Boga jest przyczyną wszystkich rzeczy; z czego wynika, że każda rzecz o tyle ma istnienie, lub jakiegokolwiek dobro, o ile Bóg zechciał”¹⁷. My kochamy rzeczy z tego powodu, że są dobre. Jawią się jednak takie tylko dlatego, że Bóg je kocha, afirmuje, chce, powołuje do istnienia. To miłość Boga wlewa i stwarza w rzeczach i we wszystkim, co jest (jako że nie istnieje nic, co nie byłoby stworzone), dobro. Nasze chcenie bowiem nie jest przyczyną tego, że rzecz jest dobra, lecz jest przez tę rzecz i przez jej przedmiot spowodowane. Nasza miłość, której mocą chcemy danego dobra, nie jest jego przyczyną, lecz odwrotnie – to dobro, niezależnie od tego, czy byłoby ono rzeczywiste, czy też rzekome, wywołuje naszą miłość¹⁸.

1.4. ZAGADNIENIE DOBRA Z PERSPEKTYWY EMPIRYZMU, PRZYRODOZNAWSTWA I TEORII KANTA

Jak już podkreślono, stwierdzenie, że wszelki byt jest dobry, należy do najbardziej zasadniczych tez realistycznej metafizyki. Nie zabrzmiało ono jednak sensownie tam, gdzie byt rozumie się czysto empirycznie i uznaje za rzeczywistość neutralną. A z taką tendencją, rozpowszechnioną pod wpływem empiryzmu, spotykamy się na gruncie nauk przyrodniczych. Z punktu widzenia tych gałęzi wiedzy istnieją tylko fakty, to znaczy wyłącznie konkretne, doświadczane, napotymane, znajdujące się w zasięgu ręki i neutralne rzeczy. Tymczasem, jak zaznacza Pieper, takie postrzeganie różnych form bytu pozbawia je zasadniczego sensu, ponieważ zakłada, że nie znają one swojego celu, skoro nie mają

¹⁵ Wyrażona tu myśl akcentuje istnienie związku bytu i woli. Nie dlatego byt jest dobrem, że go pożądamy, ale dlatego go pożądamy, że on sam w sobie jest dobrem. Por. M. Krąpiec, *Wprowadzenie do filozofii*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1996, s. 136.

¹⁶ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 8.

¹⁷ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 2, cz. II, zag. 20, art. 2, s. 160.

¹⁸ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 8–9.

autora, który ich zapragnął, chciał je i pokochał. I odwrotnie – w świetle tezy *omne ens est bonum* rzeczywistość stanowi fundament dobra i dobrą rzeczą jest to, że byty istnieją. Są one bowiem chciane i kochane, a zatem nie można ich traktować jako realności neutralnej¹⁹.

Niestety w nowożytniej filozofii, a szczególnie wyraziście u Immanuela Kanta, teza, zgodnie z którą wszelki byt jest dobry (podobnie jak inna: *omne ens est verum*), zupełnie zagubiła właściwe znaczenie i doniosłość. Królewickiemu myślicielowi teza ta musiała wydawać się pustą i sterylną tautologią²⁰. Według niego bowiem „przedmioty muszą się dostosować do naszego poznania”, czyli my rozumiemy byt wyłącznie jako rzeczywistość daną naszej świadomości²¹. Nie poznajemy prawdy o świecie, lecz tylko to, co nam się w określony – przez umysł i jego kategorie – sposób jawi. Owszem, w metafizyce pozostała rozważana tu klasyczna teza, ale jedynie, jak sądzi autor *Krytyki czystego rozumu*, ze względu na szacunek dla tradycji, w której tak długo się zachowała²². Kant dopełnia wszak postępującą od chwili narodzenia się filozofii renesansu degradację tej tezy poprzez wyeliminowanie jej z kanonu pojęć filozoficznych²³.

Podkreślmy więc jeszcze raz, że twierdzenie *omne ens est bonum* brzmi sensownie tylko wówczas, gdy byt postrzega się jako rzeczywistość stworzoną²⁴. Święty Tomasz z Akwinu w *Kwestiach dyskutowanych o prawdzie* wyraźnie zaakcentował tę kwestię w zdaniu: „O dobru nie można powiedzieć inaczej, jak tylko przez odniesienie Stworzyciela do stworzenia” (*bonum non potest dici de creatura nisi praesupposito ordine creatoris ad creaturam*)²⁵. Sformułowanie to ma nie moralny, lecz ontologiczny wydźwięk i jawi się jako doniosła wypowiedź

¹⁹ Tamże, s. 9.

²⁰ Tamże.

²¹ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 30.

²² Tamże, s. 134.

²³ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 10.

²⁴ Jedynie bowiem przy takim założeniu dostrzegamy i poznajemy przyczynę bytu i bogactwo jego struktury, to jest zawartość realnych bytowych składników.

²⁵ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 10. W tłumaczeniu polskim myśl świętego Tomasza została wyrażona między innymi w słowach: „Istnienie stworzenia miałoby naturę dobra wyłącznie pod warunkiem odniesienia do Stwórcy”. Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, kwestia 21, art. 5, s. 181.

o rzeczywistości; pozwala bowiem na wgląd w najbardziej wewnętrzną strukturę bytu i jego przyczynę²⁶.

1.5. NEGACJA TEZY „WSZELKI BYT JEST DOBRY” I JEJ KONSEKWENCJE (NIHILIZM). PROBLEM SAMOBÓJSTWA

Teza, w myśl której „wszelki byt jest dobry”, podobnie jak ta, że „wszelki byt jest prawdą”, to – jak podkreśla Pieper – zasadnicze twierdzenia zachodniej metafizyki, które mają źródło w uznaniu rzeczywistości za realność stworzoną. Nie odnosić tych tez do prawdy o *creatio* znaczy tyle, co pozbawiać je korzeni. Jak już stwierdzono, „wszelki byt jest dobry”. Oczywiście obejmuje to również bytowość człowieka i jego egzystencję. A zatem każdy z nas może powiedzieć: „dobrą rzeczą jest istnieć”. Teza ta stanowi zarazem wyzwanie nie tylko dla filozofującego, lecz również dla każdego istniejącego człowieka, jako że dotyczy samego ośrodka jego decyzji, siły miłości, stawania w obliczu konieczności rozstrzygnięć w rodzaju „tak” lub „nie”.

Jeśli jest tak, że dobroć stworzonego bytu polega na powołaniu go do istnienia z nicości, to ten, kto rozumie tę prawdę, potrafi także wyciągnąć z niej wnioski. Postrzeże zatem, że ma ona bezpośrednie znaczenie egzystencjalne. Niewątpliwie prawda o stworzeniu nierozzerwalnie wiąże się z pojęciem nicości i to z nieznaną, nie do pomyślenia we wcześniejszych okresach (na przykład w starożytności) radykalnością. Istnieje bowiem związek pomiędzy nihilizmem, wraz z typowym dla niego absolutnym brakiem nadziei (proklamowanym przez francuskich egzystencjalistów), a dramatem wyraźnego odrzucania prawdy o stworzeniu²⁷. Wszak reprezentanci nihilizmu nie potrafią się uwolnić od przemożnej siły zachodniej tradycji i jej ducha również wtedy, gdy tę tradycję negują. „Nie istnieje żadna ludzka istota, ponieważ nie istnieje Bóg, który ją stworzył” – stwierdził Jean-Paul Sartre²⁸. Mógł on jednak tak się wyrazić dopiero na gruncie tradycji, w której żywe jest rozumienie prawdy o stworzeniu. Żaden antyczny sofista nie byłby zdolny wypowiedzieć się w ten sposób.

Wraz z radykalnością negacji teorii *creatio*, i tym samym faktu stworzenia człowieka, możliwa stała się radykalność owej rozpacz,

²⁶ Wyrażenie „najbardziej wewnętrzną strukturą” wskazuje na istnienie, które urealnia wszystko, co znajduje się w bycie.

²⁷ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 12.

²⁸ J.-P. Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem* [w:] J.-P. Sartre, *Problem bytu i nicości Egzystencjalizm jest humanizmem*, przeł. M. Kowalska, D. Krajewski, De Agostini Polska, Warszawa 2001, s. 131.

która każe mówić: „być nie jest dobry i nie jest dobrą rzeczą istnieć”²⁹. „Przeogromny przesyt dotknął najbardziej wewnętrzny rdzeń mej egzystencji, samą materię, z której zostałem wykonany” – tak wyraził się bohater książki *Ekel* Sartre’a, programowej powieści egzystencjalistycznej³⁰.

Historia ludzkości zna nie tylko praktykę samobójstwa, lecz w pewnym sensie również jego teorię. Japończycy zatem za rzecz usprawiedliwioną uznają harakiri, a stoicy dają człowiekowi prawo do śmierci samobójczej. Marek Aureliusz wyjaśnia samobójstwo jako etycznie dopuszczalne, jeśli życie z uzasadnionych powodów wydaje się pozbawione wartości (dla Zenona z Kition wypadek śmiertelny to przeznaczenie losu). Jednakże te wskazania, zarówno u jednych, jak i u drugich, nie mają charakteru absolutnego, to znaczy samobójstwo uznaje się za sensowne tylko pod pewnymi warunkami. Natomiast absolutna teoria samobójstwa, zgodnie z którą akt ten jest dopuszczalny nie z określonych przyczyn czy w określonej sytuacji, lecz na podstawie przeświadczenia, że być jako być nie jest dobry (nie tylko w poszczególnych przypadkach, ale w ogóle), stała się możliwa dopiero na gruncie nihilistycznej negacji teorii stworzenia³¹.

Zwróćmy uwagę, jak jeden z czołowych przedstawicieli francuskiego egzystencjalizmu ateistycznego, Albert Camus, sformułował swoje przesłanie:

Istnieje chyba tylko jeden rzeczywiście poważny filozoficznie problem, a mianowicie samobójstwo. Uznać życie za wartościowe lub pozbawione wartości znacząco rozstrzygnąć fundamentalne pytanie filozofii. Wszystkie pozostałe zagadnienia, jak na przykład to, czy duch ma dziewięć, czy też dwanaście kategorii, winno się podejmować dopiero potem. Są to gry słowne – najpierw należy odpowiedzieć na to zasadnicze pytanie (A. Camus, *Aufzeichnungen*, XIV)³².

Oczywiście radykalność Camusa musi zastanawiać i budzić uznanie. Pozwala on sobie jednak zaprezentować ostateczne następstwa ateizmu i ta właśnie konsekwentna myślowo orientacja skłoniła go do postawienia tego rodzaju pytania: czy życie przedstawia wartość, czy też jej nie przedstawia. Trafia on w sedno rzeczy, skoro dostrzega tę kwestię. Jej wyjaśnienie wymaga, jak celnie pokazuje Pieper, sięgnięcia do właściwego źródła: korzeni bytowych, początku naszej egzystencji

²⁹ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 12.

³⁰ J.-P. Sartre, *Ekel*, Hamburg 1963, s. 166.

³¹ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 13.

³² Tamże, s. 13.

(który stał się faktem za sprawą stwórczego Boskiego chcenia), możliwości stworzenia bytu w ogóle, a w szczególności człowieka. Nie uda nam się dojść do realnych rozstrzygnięć w tej kwestii, jeśli będziemy się wzbraniaли zrozumieć, czym jest byt, a przede wszystkim człowiek jako stworzenie Boskie. Nie może być bowiem mowy o rozpacy, która skłania do myślenia, że „nie jest dobrą sprawą istnieć”, gdy postrzega się własną egzystencję jako podarowaną nam, chcianą przez samego Stwórcę³³.

2. STANOWISKO SARTRE’A W KWESTII NATURY LUDZKIEJ, DOBRA ONTYCZNEGO I PRAWDY O STWORZENIU

Według Sartre’a nie można twierdzić, że natura ludzka, to jest rzeczywistość miłowana, istnieje, ponieważ ma swojego autora – Stwórcę. Jego zdaniem, naturę (istotę) ma tylko taki byt, który został zaprojektowany. Człowiek miałby naturę, gdyby był projektem Boga. Jednak w przekonaniu Sartre’a Boga nie ma, a co za tym idzie – nie może istnieć natura ludzka³⁴. Nie mogła ona zostać zaprojektowana, czyli nie może się jawić jako dobro ontyczne (którym jest byt chciany), ponieważ nie istnieje jej Projektodawca³⁵.

Kim jest wobec tego człowiek? Sartre odpowiada całkowicie konsekwentnie: człowiek najpierw jest niczym, stanowi samą czystą egzystencję bez esencji. Człowiek stanie się i będzie taki, jakiego sam ukształtuje. A zatem ukonstytuuje swą istotę, która nie poprzedza egzystencji, lecz następuje po niej³⁶.

Zdaniem Sartre’a, myśl osiemnastowiecznych przedstawicieli etyki autonomicznej, w tym Kanta, charakteryzuje dwuznaczność, niezdecydowanie, a ostatecznie brak konsekwencji. Myśl ta odrzuca prawdę o stworzeniu, ale nie wyobrażenie, że istnieje natura ludzka. Kant mówi więc o człowieku jako osobie, o jej godności, o istocie bytu ludzkiego, ale nie odnosi tych rzeczywistości do ich źródła, czyli do Boga, który położył pod nie fundament.

Teza francuskiego egzystencjalisty jest słuszna w tym sensie, podkreśla Pieper, iż rzeczywistość tam, gdzie wyklucza się egzystencję

³³ Tamże, s. 13–14.

³⁴ Sformułowanie, że człowiek nie posiada natury (istoty) nie jest niczym innym niż pewnym sposobem, za pomocą którego Sartre wyznaje swój ateizm.

³⁵ Tamże, s. 40–44.

³⁶ J.-P. Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, s. 131.

Boga Stwórcy, tam nie ma także ani istotowości, ani natury, ani dobra ontycznego jako wartości chcianej, obdarzonej stwórczą, a więc pierwszą miłością, poprzedzającą wszelką ludzką miłość. Ostatecznym warunkiem tego, że byty (w tym szczególny ich rodzaj – człowiek) są poznawalne, dobre ontycznie, pozwalające się zdefiniować, jest fakt, iż zostały stworzone. Potrafimy przybliżyć istotę rzeczy sztucznych, czyli wytworzonych przez człowieka, poprzez wskazanie, czym są (na przykład krzesłem, stołem), jako że mają one swojego autora, projektodawcę. Natomiast nie jesteśmy w stanie mówić o istocie bytów naturalnych, a zatem i o człowieku, jeśli – jak utrzymuje Sartre – nie istnieje ich Kreator.

Jak trafnie akcentuje Pieper, z jednej strony nie ulega wątpliwości, że ujęcie Sartre’a jest niszczące i destruktywne, ponieważ prowadzi do nihilizmu. Z drugiej strony jednak jego radykalność ujawnia *per negationem* fundament zachodniochrześcijańskiej metafizyki bytu, który to fundament ma oczywiście teologiczną naturę. Francuski myśliciel i klasyczna metafizyka bytu świętego Tomasza z Akwinu są zgodne w jednej kwestii: zarówno o istocie bytów, jak i o tym, że są one chciane (dobre ontycznie), można mówić tylko wówczas, gdy przyjmie się egzystencję Boga³⁷.

3. DOBRO ONTYCZNE A DOBRO MORALNE

Jak zauważa Pieper, prawie wszyscy etycy nowożytni wychodzą z założenia, że nie występuje istotny związek pomiędzy dobrem moralnym a dobrem ontycznym. Tymczasem w myśli świętego Tomasza z Akwinu związek ten jest bardzo ścisły.

Dobro ontyczne może być rozumiane dwojako. Jak już wiemy z analiz, wszelki byt jest dobry, skoro istnieje. Znaczy to przede wszystkim i w najwłaściwszym sensie (w pierwotnym znaczeniu): byt jest kochany przez Stwórcę (pierwsze ujęcie dobra ontycznego). Jednocześnie stwierdzenie, że wszelki byt (a zatem również człowiek) jest dobry, niesie informację, iż człowiek – podobnie jak każde inne stworzenie – ukierunkowany jest na urzeczywistnienie swej istoty (drugi aspekt dobra ontycznego, jego poszerzone ujęcie). Sam dąży do tego jako do swojego właściwego dobra, gdy przyświeca mu cel, by zrealizować swoją możliwość bytową – uzyskać własną pełnię. Byt jako dobro jest

³⁷ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 41–45.

więc rzeczywiście chciany nie tylko przez Stwórcę, lecz także przez wolę samego stworzenia³⁸.

Mocą Boskiego aktu kreacji stworzenie zostaje ukierunkowane na urzeczywistnienie siebie, które mu przeznaczono i zamierzono. Tego właśnie pożąda, to postrzega jako swój cel i swoje dobro. Dynamika ta jest naturalna, występuje w strukturze stworzonych bytów, a zatem i człowieka (jakkolwiek myśl ta jest nie do zaakceptowania przez wszelkiego rodzaju zwolenników autonomii). W takiej sytuacji byty nie mogą uczynić niczego innego, jak tylko aktywnie chcieć własnego urzeczywistnienia. Byt bowiem nie stanowi spoczywającej obecności, gdyż będąc stworzeniem, znajduje się w ruchu, zmierzającym do aktualizacji swej możliwości. Jest potencją, która jednak oznacza bycie w drodze do urzeczywistnienia. A droga ta podejmowana i realizowana jest poprzez dobro moralne.

Pozostający w praruchu ku swemu bytowi człowiek jest istotą równie naturalną, jak eksplodujący wszechświat, spadający kamień, zwracające się ku światłu kwiaty, niepohamowane w pogoni za zdobyczą zwierzę. Zarazem jednak ukazuje się to, co jest charakterystyczne i nowe dla bytu duchowego, podążającego jak wystrzelona strzała do celu. Otóż jedynie on potrafi odczytać, czyli uchwycić to ukierunkowanie, którego mocą jest zwrócony na własne akty, na realizację swojego bytu³⁹. Dążenie to nie należy jeszcze do moralnego, lecz do ontycznego dobra. To drugie stanowi podstawę i wewnętrzne źródło tego pierwszego, a także je poprzedza. W rezultacie realizacja *bonum morale* okazuje się po prostu dalszym podążaniem drogą, na której już się znajdujemy. Jest to kroczenie bytu, który jak rzucony kamień podąża za siłą (*impetus creatio*). Kroczenie to wszak świadczy, że niczego innego nie pragnie bardziej niż własnego bytu i urzeczywistnienia⁴⁰. Pośród stworzeń jedynie człowiek może poruszenie (dążenie) takie uczynić własnym nakazem w postaci osądu prasumienia (*synderesis*), które jawi się, według świętego Tomasza z Akwinu, jako kwintesencja prawa naturalnego: „Dobro należy czynić (*bonum faciendum est*) i dążyć doń, a zła należy unikać”⁴¹. Owo poruszenie, zamieszkujące w człowieku jako jego prawo, zostało mu udzielone wcześniej, przed wszelką świadomą decyzją.

³⁸ Tamże, s. 32.

³⁹ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa filozoficzna...*, ks. III, rozdz. CXIII, s. 316–317.

⁴⁰ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 33.

⁴¹ Za: J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 35. Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 13, *Prawo*, zag. 94, art. 2, s. 5.

W treści *synderesis* wyraża się nieograniczona afirmacja sensu całego świata, która pozwala sądzić, iż dobrą rzeczą jest istnieć, a dobro polega na tym, że byt osiąga przeznaczoną mu miarę, człowiek świadomie włącza się w ruch skierowany na urzeczywistnienie swej doskonałości.

Święty Tomasz nazwał przedmoralną relację, poprzedzającą każdą moralną decyzję, naturalną inklinacją (*inclinatio naturalis*). Ta z kolei jest początkiem cnoty (*inchoatio virtutis*), która ów początek kontynuuje. Tomasz z Akwinu zresztą rozumie pojęcie cnoty i dobra moralnego w ten sposób, że obie te rzeczywistości kontynuują i rozwijają dobro ontyczne, ujawniające się w naturalnej inklinacji jako ukierunkowanie na samorealizację⁴². „Cnoty czynią nas zdolnymi do tego, by pójść za naszymi naturalnymi skłonnościami (inklinacjami) w odpowiedni sposób”⁴³. I dzięki temu potrafimy urzeczywistnić dobro ontyczne ukonkretnione w naturze ludzkiej. Cnoty te sprawiają, że funkcjonujemy i postępujemy zgodnie z *inclinatio naturalis*. Zatem rzeczywiście to, co naturalne, stanowi podstawę dziedziny moralnego dobra. Inaczej mówiąc, to, co etyczne, jak podkreśla święty Tomasz z Akwinu, łączy się z tym, co ontyczne, a powinność ma fundament w bycie. Mądrościowa nauka o tym, „jak żyć”, okazuje się rezultatem metafizycznej teorii bytu. Tym się właśnie różni radykalnie klasyczna myśl zachodnia od prawie całej nowożytnej etyki, z właściwą jej tendencją do oddzielania rzeczywistości etycznej od ontycznej, a następnie kwestionowania prawdy o stworzeniu, z której perspektywy możliwe staje się wyobrażenie ontycznego dobra.

Tymczasem dla świętego Tomasza z Akwinu powiązanie bytu i powinności stanowi jedną z oczywistych podstaw etyki. Jak akcentuje Pieper, „to, że człowiek coś powinien, oraz to, co powinien, istotnie wiążą się z tym, do czego i tak dąży on z natury”⁴⁴. Rzecz jasna taki punkt widzenia zakłada ujmowanie rzeczywistości, a przede wszystkim człowieka jako bytów stworzonych. W innym wypadku święty Tomasz nie potrafiłby wyobrazić sobie życia duchowego, nie tylko o charakterze moralnym, ale i poznawczym. „W obszarze duchowego poznania

⁴² J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 36.

⁴³ Za: J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 36. W tłumaczeniu polskim powyższa myśl świętego Tomasza została wyrażona następującymi słowami: „Cnoty doskonałą nas, byśmy we właściwy sposób postępowali idąc za naszymi naturalnymi skłonnościami”. Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 20, *Cnoty społeczne*, zag. 108, art. 2, s. 80.

⁴⁴ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 37.

i chcenia to, co z natury, jest pierwsze. Wszelkie działanie sprowadza się do swoich korzeni, do tego, czego człowiek chce z natury”⁴⁵. Dlatego naturalne poznanie jest zawsze prawdziwe, a naturalna miłość jako inklinacja natury – bez wyjątku właściwa.

Kant twierdzi jednak, że inklinacja natury, ujawniająca tendencje typowe dla dobra ontycznego, jest rzeczą niewłaściwą. Dał temu wyraz jednoznacznie słowami:

Obowiązku! Imię wzniosłe i wielkie! Ty, co nie zawierasz w sobie niczego miłego [...], lecz wymagasz poddania się [...], gdzie znajdziemy korzenie twego szlachetnego rodu, dumnie odrzucającego wszelkie pokrewieństwo ze skłonnościami⁴⁶.

Kant wprawdzie z respektem odnosi się do nieuwarunkowanego charakteru moralnej powinności i broni takiego jej pojmowania w obliczu zagrożenia ze strony współczesnego liberalizmu. Nie można jednak przeoczyć, że w ten sposób moralność musi stać się przeszkodą (*Krampf*), czysto „formalną postawą” z racji rozdzielania bytu i powinności, odizolowania sfery moralnej od ontycznej i w rezultacie zniszczenia związku pomiędzy tym, czym człowiek jest z natury i czego chce, a tym, co powinien. Tutaj odkrywamy również źródło powszechnego przeświadczenia, że dobro moralne jest trudne, ponieważ jego realizacja rzekomo zadaje gwałt naturalnej skłonności i samej naturze. Zdaniem Piepera stanowisko Kanta przemyślane do końca nie zdziwi nas, gdy weźmiemy pod uwagę przekonanie, na którym się ono opiera, a mianowicie to, że natura ludzka nie jest dobra⁴⁷.

Tymczasem dla świętego Tomasza stworzona istota ludzka, będąc w swym rdzeniu niezniszczalna, pragnie sama z siebie – i to przed wszelką realizacją obowiązku moralnego (powinności) – tego samego, dokąd usiłuje nas doprowadzić wyznaczony cel o charakterze etycznym. Powinność ma bowiem korzenie w bycie. I to powiązanie moralności i cnoty z bytem, które człowiek przynosi na świat, uwidacznia się w uznawaniu przez nas prawa i prawomocności naturalnych dążeń. Z tego powodu, jak twierdzi święty Tomasz, dobro moralne z istoty swej nie jest trudne, lecz co najwyżej wydaje się takie na wstępnym, mniej doskonałym etapie życia moralnego. Rozumiemy teraz, dlaczego

⁴⁵ Cyt. za: J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 37. Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 2, kwestia 22, odp., s. 207–208.

⁴⁶ I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, przekład, wstęp i przypisy B. Bornstein, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2002, s. 154.

⁴⁷ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 38.

grzech należy postrzegać nie tylko jako przeciwny naturalnej skłonności, lecz także sprzeczny z prawem natury. Natomiast teza Kanta nie każałaby nam dopatrywać się w tym dramatyzmu: grzech bowiem byłby tu tym, do czego zmierza naturalna skłonność człowieka⁴⁸.

4. DOBRO MORALNE I DOBRO ONTYCZNE A ZAGADNIENIE SZCZĘŚCIA

Jak podkreśla Pieper, powiązanie między tym, co moralnie dobre, i ontycznym dobrem a szczęściem zaznacza się i ujawnia (jakkolwiek nieco inaczej) również w naszym dążeniu do szczęścia. Można by zapytać, dlaczego święty Tomasz każe chwalić cnotliwość życia. Otóż właśnie dlatego, że wiedzie ona do szczęśliwości⁴⁹. Tymczasem u Kanta znajdujemy myśl wręcz przeciwną. Według niego człowiek, chcąc być prawdziwie moralny, musiałby oddzielić pragnienie szczęśliwości od pojęcia powinności (obowiązku). Jeśli chce on znać i realizować dobro, nie może pytać o szczęście. Należy tylko czynić dobro bez zwracania uwagi na to, co wyniknie z takiej postawy, motywowanej jedynie przez poczucie obowiązku. W przeświadczeniu Piepera pragnienie bycia szczęśliwym uznaje myśliciel z Królewca za coś, co nie ma i nie powinno mieć żadnego związku z doskonałością ludzką⁵⁰. Tymczasem zdaniem świętego Tomasza życie, które kieruje się wymaganiami cnót ściśle i bezpośrednio łączy się ze szczęściem, jako że do niego prowadzi. Szczęśliwa będzie jedynie istota obdarzona duchem. Zwierzę nie może być stworzeniem doświadczającym szczęścia⁵¹. Jego natura pozwala mu co najwyżej przeżywać

⁴⁸ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 38–39.

⁴⁹ Za: J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 39. W tłumaczeniu polskim myśl świętego Tomasza z Akwinu została wyrażona słowami: „Akty cnót są godne pochwały dlatego, że zmierzają do szczęścia”. Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej*, t. 2, rozdz. 27, s. 90. Jak podkreśla święty Tomasz z Akwinu, również dla Arystotelesa „szczęście polega na uczynkach cnoty”. Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa filozoficzna...*, ks. III, rozdz. XLVIII, s. 120.

⁵⁰ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 39.. O. Höffe trafnie wskazuje powód, z jakiego – zdaniem Kanta – nie można łączyć pragnienia szczęścia z moralnością. Otóż myśliciel z Królewca rozumie je jako subiektywne zadowolenie z całego istnienia, zależne od konstytucji podmiotu, od jego skłonności, interesów, popędów, tęsknot i nadziei. Por. O. Höffe, *Immanuel Kant*, przeł. A. M. Kaniowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 197–198.

⁵¹ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 39–40. Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej*, t. 2, rozdz. XXVII, s. 89.

zadowolenie. Dopiero bowiem typowa dla poznania duchowego umiejętność samooceny i autorefleksji umożliwiłaby bycie szczęśliwym. Takiego usprawnienia brakuje poznaniu zmysłowemu i dlatego nie możemy wiedzieć, że widzimy, ale potrafimy myśleć, że myślimy. To właśnie nasza zdolność do samoświadomości i doświadczenia siebie samego, właściwa człowiekowi jako istocie rozumnej, warunkuje osiągnięcie stanu szczęścia.

Ponadto dążenie do szczęścia ma podstawę i uzasadnienie w dobru ontycznym. Oznacza bowiem sposób działania o wydzwiku etycznym, odpowiadający naszym naturalnym inklinacjom i tym samym prowadzący do urzeczywistniania się dobra zarówno o charakterze moralnym, jak i fundamentalnym (ontycznym).

Moralne dobro staje się rzeczywiście moralnym dobrem poprzez to, że jest realizacją i współurzeczywistnianiem tych wartości, do których nasz byt tak czy inaczej zmierza, przy czym to podążanie jawi się jako kontynuacja pierwotnego impulsu *impetus*, zainicjowanego w akcie stwórczym.

Takie przeświadczenie świętego Tomasza znajdujemy konkretnie wypowiedziane w jego nauce o naturalnych inklinacjach i pragnieniu szczęścia⁵². Jak wiadomo, dobro ontyczne należy rozumieć także jako ukierunkowanie bytu ludzkiego na samorealizację, osiągnięcie własnej pełni. Tymczasem taka tendencja ujawnia się w dążeniu do szczęścia. Szczęście bowiem to spełnienie bytu, urzeczywistnienie jego możliwości, realizacja tego wszystkiego, na co zorientowana jest nasza istota i ku czemu zmierzają jej naturalne inklinacje, najgłębsze tęsknoty, pragnienia; krótko mówiąc, pragnienie szczęścia jest kwintesencją wszelkich naturalnych inklinacji⁵³. Duchowa istota pożąda zgodnie z naturą, skoro pragnie być szczęśliwa i nie może chcieć nie być szczęśliwa (święty Tomasz)⁵⁴. Innymi słowy, to, na co natura człowieka jest ukie-

⁵² J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 41. Jak podkreśla myśliciel z Münster, poważne traktowanie inklinacji wymaga postrzegania ich nie tylko jako uposażenia swoiście ludzkiego. Trzeba je widzieć jako właściwy punkt odniesienia, do którego musi się stosować etyczna wola realizacji, uznająca to uposażenie za uprzednio daną normę.

⁵³ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 40.

⁵⁴ Cyt. za: J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 40. O szczęściu jako naturalnym pragnieniu pisze święty Tomasz również tak oto: „Niemożliwym jest, by pragnienie naturalne było daremne; natura bowiem nic nie czyni daremnie [...] ostateczna szczęśliwość człowieka nie zrealizuje się więc w obecnym życiu. Musi ją człowiek osiągnąć po tym życiu”. Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa filozoficzna...*, ks. III, rozdz. XLVIII, s. 121.

runkowana, oraz to, do czego zmierza etyczne chcenie i powinność, są tym samym⁵⁵.

5. PODSUMOWANIE

W powyższych rozważaniach ukazano klasyczne ujęcie problematyki dobra świętego Tomasza z Akwinu w znakomitej i oryginalnej interpretacji współczesnego myśliciela niemieckiego Josefa Piepera. Przedstawiono także jego dyskusję z etyką nowożytną (Kant, Sartre, Camus). Podkreślono doniosłość podjętej problematyki, a następnie przybliżono zagadnienie dobra ontycznego w pięciu aspektach, posługując się tytułami: 1. Co oznacza teza, że wszelki byt jest dobry? 2. Jak należy rozumieć pojęcie „dobry”? 3. Ostateczna wykładnia tezy, że wszelki byt jest dobry. 4. Zagadnienie dobra z perspektywy empiryzmu, przyrodoznawstwa i teorii Kanta. 5. Negacja tezy „wszelki byt jest dobry” i jej konsekwencje (nihilizm). Problem samobójstwa.

Problematyka dobra ontycznego została podjęta również w trzech kolejnych partiach artykułu, ale już nie tak rozlegle: w pierwszej z nich przez zaprezentowanie stanowiska Sartre’a (w interpretacji Piepera), dla którego natura ludzka nie jawi się jako dobro ontyczne, w drugiej akcentującej – wbrew stanowisku nowożytnej etyki – istnienie bezpośredniej wzajemnej zależności między dobrem ontycznym a dobrem moralnym. Wreszcie w trzeciej części ukazany został związek obu tych rodzajów dobra w kontekście kwestii szczęścia.

Nie sposób nie dostrzec doniosłości Pieperowskiej wykładni klasycznego rozumienia dobra w filozofii świętego Tomasza z Akwinu. Po pierwsze, przynosi ona oryginalne ujęcie doktryny świętego Tomasza w kontekście nowożytnej filozofii (Kant, Sartre, Camus) i ukazuje egzystencjalne konsekwencje (w postaci nihilizmu) negacji metafizycznej tezy, zgodnie z którą wszelki byt jest dobry. Po drugie, Pieper dowodzi aktualności tezy świętego Tomasza z Akwinu, w myśl której – wbrew tendencji nowożytnej etyki – dobro ontyczne jest fundamentem dobra moralnego i pozostają one w ścisłym wzajemnym wewnętrznym związku.

⁵⁵ J. Pieper, *Über das Gute und das Böse*, s. 41.

THE CLASSICAL NOTION OF THE GOOD.
JOSEF PIEPER VS. MODERN ETHICS

Summary

The article presents the classical understanding of the good in the thought of St. Thomas Aquinas in the excellent and original interpretation of the contemporary German philosopher Josef Pieper. It also presents his discussion with modern ethics (Kant, Sartre, Camus). The importance of the issue is emphasized and then the ontological issue of the good is presented under the following five aspects: 1) The meaning of the thesis that every being is good mean; 2) The meaning of the term „good”; 3) The final interpretation of the thesis that every being is good; 4) The issue of the good from the perspective of empiricism, natural science, and the theory of Kant; and 5) The negation of the thesis that „every being is good”, its consequences (nihilism), and the problem of suicide. The article also considers the existence of a direct relationship between the ontological and the moral good. Finally, the relationship between the two types of good is shown in the context of happiness.

Józef Kożuchowski
(*przel. Jarosław Olesiak*)